

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięcznik z przysługą pocztową 2.50 zł. Dla odbiorczych pismo za miejsc. 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędności Nr. 6126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. 22, Tel. 226. Str. p. 44.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dai świadczonych od godz. 12-3 po poł.
Reklamistów nadosłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz odpowisy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 25. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych 25 procent drożej. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Przed blokadą Barcelony

CZY OKRETY WŁOSKIE I NIEMIECKIE PODEJMA AKCJĘ PRZECIW STOLICY KATALONII?

Paryż. — Agencja Havasa donosi: Polityczne koła francuskie nie zostały zaskoczone wiadomością o uznaniu rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy. Od dłuższego już bowiem czasu wiadano, że rządy niemiecki i włoski nosiły się z tym zamiarem, co zresztą znalazło potwierdzenie w czasie berlińskich rozmów ministra Ciano.

Zadają tu sobie ogólne pytanie: Czy ta szybka decyzja Niemiec i Włoch nie stoi w związku z zapowiedzianymi przez juntę w Burgos operacjami, które przedsięwzięta powstanie, celem zapobieżenia zaopatrzeniu Katalonii w materiał wojenny?

W istocie jest bardzo możliwe, że Włochy i Niemcy chciały z jednej strony uniknąć dla swych okrętów zapowiedzianych przez juntę represyj, z drugiej zaś nie jest wykluczone, że uznając rząd gen. Franco, chciały te państwa nadać legalny charakter swym operacjom na wodach katalońskich, które w innym wypadku byłyby absolutnie sprzeczne z prawem morskim.

Takie załatwienie sprawy miałyby jednak swą wartość jedynie w stosunku do tych państw, które również uznały rząd w Burgos.

Rząd francuski nie zmieni w żadnym wypadku zajmowanego dotychczas stanowiska. Min. spraw zagr. porozumie się w najbliższym czasie z min. marynarki, celem wydania zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie w Barcelonie obywateli francuskich i francuskiej własności.

Istnieje zresztą, jak słychać, możliwość przekonania komitetu neutralności o konieczności blokady wybrzeży Hiszpanii i wówczas podetnie się siłą faktu pomoc Sowiećów dla Katalonii.

Nie ulega kwestii, że pomoc Włoch i Niemiec dla gen. Franco wyrazić się może przede wszystkim w postaci oddania czy też sprzedania odpowiedniej ilości okrętów lub łodzi podwodnych. Nie jest tu żadną tajemnicą, że gen. Franco nie rozporządza dostateczną flotą, a dla odciążenia posiłków sowieckich od Katalonii potrzebne mu są przede wszystkim łodzie podwodne. Te łodzie, takiego czy innego pochodzenia, płynąc pod banderą rządu narodowego hiszpańskiego, mogą bez pardonu topić statki sowieckie, wioząc rzekomo odzież i żywność dla biednych dzieci hiszpańskich.

Sytuacja w obecnej chwili wygląda tak, że Sowieci odczuwają wielkie ryzyko gry na Katalonii. Sowieci nie posiadają tak znacznej floty, aby ostabić swe bazy czarnomorskie i narażać swoje okręty na daleką i niebezpieczną podróż.

Wobec faktu uznania rządu gen. Franco przez Rzym i Berlin może się teraz Moskwa wycofać z planów pomocy dla Katalonii. Wie ona bowiem, że panem sytuacji na wybrzeżu katalońskim będą w razie czego Włochy, ale nigdy Rosja!

Gmach poselstwa polskiego w Madrycie

zburzony bombami lotniczymi.
Lizbona. — Nadeszła tu wiadomość z Madrytu, że gmach poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej został kompletnie zniszczony na skutek wybuchów bomb lotniczych.

Blizszych szczegółów narazie brak.
RZĄD MADRYCKI BĘDZIE PROTESTOWAŁ.

Londyn. — Radiostacja w Walencji donosi, że rząd skieruje do Ligi Na-

rodów protest przeciwko uznaniu rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy.

PRIMO DE RIVIERA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Alicante. — Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

Wizyta austriackiego ministra W BERLINIE.

Wiedeń. — Z okazji wyjazdu austriackiego wice min. spraw zagr. dra Schmidta na 2-dniowy pobyt do Berlina, stwierdzają tutaj te koła polityczne, że jest to pierwszy wypadek od szeregu lat, że członek rządu austriackiego jedzie z oficjalną wizytą do Berlina.

Celem jego podróży jest utrwalenie i wzmocnienie układu niemiecko-austriackiego z dnia 11 lipca b. r., oraz zlikwidowanie istniejących jeszcze trudności. W ten sposób stosunki pomiędzy Niemcami i Austrią powrócą obecnie do stanu, jaki istniał pomiędzy temi dwoma państwami przed szeregiem lat.

Rokowania wice-min. Schmidta dotyczyć będą zagadnień politycznych i gospodarczych.

Zapowiedziane przyjęcie wice-ministra Schmidta przez kanclerza Hitlera świadczy o doniosłości tej wizyty.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

Wojska narodowe obsadzają

ULICE MADRYTU.

Paryż. — W czwartek około godziny 3-ej nad ranem wojska narodowe wznowiły bombardowanie Madrytu. Eskadra samolotów narodowych zrzuciła liczne bomby w pobliżu budynku pocztowego, wyrządzając znaczne szkody.

Przez most pontonowy, przerzucony przez rzekę Manzanares, przeprowadziły się wszystkie wojska gen. Barrona z silną artylerią i czołgami. Również oddział pułk. Tella zdołał sforsować rzekę. Na odcinkach Robledo i Chavela powstańcy odrzucili wojska rządowe, które pozostawiły 150 zabitych i wiele materiału wojennego. Ogółem, według informacji ze źródeł powstańczych, wojska czerwone straciły w środe około 3,000 zabitych, z czego 700 żołnierzy z t. zw. oddziału międzynarodowego.

Atak, prowadzony na miasto od strony północno-zachodniej, rozwijał się w



Zagonowa szlachta podkarpacka u P. Prezydenta Rzplitej.
P. Prezydent Rzplitej na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie przyjął hold Zw. Szlachty Zagonowej Podkarpackiej, która w liczbie kilkuset osób przybyła do stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia P. Prezydenta R. P. przed frontem przedstawicieli Zw. Szl. Zagon. Podkarpackiej.

Straszna katastrofa kolejowa pod Zakopanem

CZTERY OSOBY ZABITE, 3 CIĘŻKO RANNE

Kraków. — We czwartek o godz. 17.40 wydarzyła się na stacji Chabówka straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą cztery ofiary śmiertelne.

Pociąg osobowy nr. 522, jadący z Zakopanego do Krakowa, wykołeił się na zwrótnicy w Chabówce. Wykołejeniu uległ wóz trzyosobowy stare-

go typu, serji „C. R. Y.”, który roztrzaskał się doszczętnie.

Wśród szczątków wagonu znalazło śmierć cztery osoby, 3 osoby zostały ciężko ranne oraz kilka osób lżej rannych.

Na miejsce przybył natychmiast lekarz kolejowy, który udzielił rannym pierwszej pomocy. Rannych umieszczono na dworcu w Chabówce.

Wkrótce przybył pociąg ratunkowy z Nowego Sącza.

Zwłok zabitych osób, w tym dwóch kobiet, nie zdołano narazie agnoskować wobec czego nie można jeszcze było ustalić ich nazwisk.

Typ wozu trzyosobowego serji „C. R. Y.” jest obecnie przestarzały i nie jest używany na liniach dalekobieżnych. Wozy tego typu pokutują jeszcze na liniach „prowincjonalnych”. Absolutnie jednak nie nadają się one do linii typu górskiego, stawiającego dla wozów kolejowych duże wymagania co do wytrzymałości i konstrukcji. Ilustracja tego jest fakt, że tuż za rozbitym wozem znajdował się duży nowoczesny wagon pulmanowski, który nie odniósł najmniejszego szwanku.

Po samobójstwie min. Salengro

prokuratura wdrożyła dochodzenie.

Paryż. — Wedle doniesień prasowych prokuratura w Lille na prośbę Bluma o raz rodziny Salengro wdrożyła dochodzenie w sprawie powodów zgonu ministra. Wczorajsze wieczora odbywały się w Paryżu liczne manifestacje protestacyjne, zorganizowane przez czynniki lewicowe. W różnych dzielnicach stolicy formowały się pochody. Z tłumów wznoszono okrzyki „Niech żyje Blum” i „pomścimy Salengro”. Wybito szyby w redakcji dziennika „Figaro”. Policja rozproszyła manifestantów. Wszystkie partie wchodzące w skład „frontu ludowego” nadesłały partii socjalistycznej wyrazy współczucia i solidarności, występując przeciwko „zawodowym oszczercom”.

Partia socjalistyczna powzięła uchwałę stwierdzającą, że Salengro popełnił samo-



Z krwawych walk o Madryt.
Poważną rolę w operacjach wojsk narodowych wyci, atakujących Madryt, odgrywa hiszpańska Legia Cudzoziemska, dowodzona przez płk. Yague, który wykazał godne podziwu bohaterstwo w dotychczasowych krwawych bitwach. Zdjęcie nasze przedstawia płk. Yague w towarzystwie członków jego sztabu kpt. Morato (na lewo) i mjr. Martina (w środku).

KALENDARZE

na rok 1937

REGULAMINY PRACY

do nabycia

w Księgarni i sklepie „GONCA”

bójstwo z powodu „ohydnej kampanii”. Komunikat przyrównywał samobójstwo Salengro do zabójstwa Jaureza i kończył się słowami: „Salengro winien być ostatnią ofiarą faszyzmu”.

„Populaire” donosi, że partia socjalistyczna otrzymała od związków zawodowych pracowników drukarskich zawiadanie, że tygodnik „Gringoire”, który za miesiąc ataki przeciwko Salengro, więc się nie ukaze.

Naczelny redaktor „Gringoire” de Carbuca opublikował komunikat protestujący przeciwko uchwalonemu przez Generalną Konferencję Pracy bojkotowi jego wydawnictwa. De Carbuca zarzuca Generalnej Konferencji Pracy, że korzysta ona z sytuacji by objąć kontrolę nad wszystkimi dziedzinami życia, dodając, że odrzucił ofertę drukarni niezrzeszonych, ponieważ przestrzega uprawnień związków zawodowych, wymaga jednak poszanowania swobody redagowania pisma i jego niezawisłości politycznej.

TELEGRAMY

PROGRAM ROZBUDOWY FRANCUSKIEJ FLOTY WOJENNEJ.

Paryż. — Minister marynarki Gasnier Duparc udzielił prasie informacji o swoich zamierzeniach w dziedzinie budowy floty wojennej.

W roku bieżącym — mówił minister — budujemy 4 pancerniki, 2 o wyporności po 26,500 tonn „Dunkerque” i „Strasbourg” i 2 o wyporności po 35,000 tonn „Richelieu” i „Jean Bart”.

W najbliższych latach dojdą do nich jeszcze przerobione i odnowione pancerniki dawniejsze „Provence”, „Lorraine” i „Bretagne”.

W 1937 r. zbudowane będą: krążownik o wyporności 8,000 tonn i eskadra torpedowców, ponieważ dotychczasowe nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej techniki. Poza tym budowane będą łodzie podwodne i statek-cysterna. Minister zwrócił się do Izby o zgodę na budowę 26 małych okrętów i statków pomocniczych. Wreszcie budowane będą wielkie wodnolatywce.

Sukcesy Polaków

w wyborach amerykańskich.

Nowy Jork. — Wynik wyborów do Polonii amerykańskiej był naogół korzystny. Pięciu Polaków weszło do kongresu: Kocialkowski, Schietz, Dingel, Lesiński i Sadowski.

W stanie Michigan wybrano wicegubernatorem Polaka Leona Nowickiego, w stanie New Jersey trzech Polacy Szatkowski, Pietrucha i Stark zdobyli trzy mandaty w legislaturze stanowej.

W stanie Connecticut wybrano do legislatury 6ciu Polaków: Golona, Brysia, Tankonowskiego, Pysyka i Balca. W stanie nowojorskim do legislatury weszło 2ch Polaków: Wojtkowiak i Kantowski oraz Jarema, wprawdzie Ukraińiec, ale żyjący blisko z Polakami i ich głosem zawodzący swój wybór. Do legislatury stanu Illinois weszło 7miu posłów polskich: Peika, Halcik, Jezerny, Kluczyński, Pytlak, Adamowski i Ringa. Ponadto wybrano Polaka Schefflera sędzią miejskim.

W stanie Indiana wybrano do legislatury Polaka Gonsa, w stanie Wisconsin 4: Marję Kryszakową, Franckowiaka, Pyszczynskiego, i Koentego, w stanie Michigan 4ch: Dobromskiego, Stokfsha, Kronka i do senatu stanowego Wilkowskiego.

Poza tym zdobyli Polacy w dziesiątkach powiatów różne godności powiatowe i miejskie.

PÓL MILIONA FR. ZGINĘŁO.

Paryż. — W Bourg strażnicy pocztowi, eskortujący pocztę z dworca kolejowego do biura pocztowego, stwierdzili brak worka, zawierającego pół miliona franków. Poszukiwania pozostały bez rezultatu

Jak rząd madrycki oszukał

pilotów belgijskich

Bruksela. — Przed sądem wojskowym w Brukseli toczyła się rozprawa przeciw trzem sierżantom pilotom, którzy zdezerterowali z armii belgijskiej, udając się do Hiszpanii w celu walczenia po stronie komunistów.

Trzej sierżanci belgijscy Hansel, Jacobs i Autrique znaleźli, że udali się do Francji, gdzie zajmowali się pilotowaniem wojskowych aparatów francuskich z Tuluzo do Barcelony. Niedokrotnie dokonywali oni tych przelotów po trzy razy dziennie. W sumie trzej podoficerowie belgijscy przewieźli do czerwonej Hiszpanii kilkadziesiąt wojskowych aparatów francuskich.

Za każdy lot otrzymywali oni 1-000 fr. we Francji i 2,000 pesetów w Hiszpanii.

W chwili, gdy misja ich się skończyła i zamierzali powrócić do Belgii, skonstatowali, że o wiele łatwiej było przybyć do Hiszpanii, niż stamtąd wyjechać.

Nie mając żadnych papierów udali

się oni do Madrytu, lecz tam oświadczono im, iż będąc pilotami wojskowymi muszą oni pozostać w Hiszpanii, gdyż ta ich potrzebuje i groźono rozstrzelaniem w razie oporu(!). Podpisali oni wówczas kontrakt na miesiąc i dokonywali licznych lotów myśliwskich na froncie Guadarramy.

Rząd hiszpański nie wypłacił im jednak żadnego zółdu a poza tym był im winien 50.000 pesetów, które za swe loty powinni byli na podstawie kontraktu otrzymać.

Gdy im wypłacono w końcu tytułem zadatku 2.000 pesetów, wsiadli oni pokryjomy do samolotu „Air France” i uciekli do Francji, skąd następnie przybyli do Brukseli, oddając się w ręce władz wojskowych.

Sąd wzięwszy pod uwagę okoliczności łagodzące jak ich młody wiek, nienaganą służbę, zwerbowanie po po pijanemu oraz to, że sami powrócili do Belgii i oddali się w ręce władz, skazał Authqua na 6 miesięcy więzienia, pozostałych zaś dwóch podoficerów po 3 miesiące.

SKAZANIE KONSULA.

Ryga. — Z Kowna donoszą: b. konsul litewski w Anglii i południowej Afryce Raczkauskas został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za szereg nadużyć.

Szykowski z Radomia

Aresztowany w Pwazde, jako współwłasciciel Capone'a.

Praga. — Dzienniki praskie donoszą o sensacyjnym aresztowaniu, dokonanym przez policję czechosłowacką. Oto w jednym z hoteli praskich przytrzymał eleganckiego pana, który legitymował się paszportem republiki Nicaragua, wystawionym na nazwisko Aleksandra Szykowskiego, przemysłowca, urodzonego w Radomiu.

Praskie władze śledcze są przekonane, że ujęty jednego z asów gangsterów amerykańskich. Szykowski, o ile to on jest rzeczywiście, był w swoim czasie prawą ręką Al Capone'a, jako generalny dyrektor przedsiębiorstw króla podziemi chicagowskich. Przedsiębiorstwa Al Capone składały się z wielkich domów handlowych, zajmujących się handlem i produkcją alkoholu, z kasyn gry, lokali tanecznych itd. Roczny obrót tych instytucji sięgał 300 milionów dolarów. Dla zarządzania tym olbrzymim majątkiem potrzebne było wielkie biuro, którego naczelnym dyrektorem był Szykowski.

Po aresztowaniu Al Capone Szykowski wolał zbiec ze Stanów Zjedn. i przed dwoma laty przybył do Europy. Występował on pod rozmaitymi nazwiskami w szeregu krajów, zajmując się oszukańczą grą w karty. Występował w Sopocie, w Baden pod Wiedniem i wszędzie pozostawił wielkie dług.

W Pradze podejmował tajemnicze podróże samochodowe, prowadził długie i kosztowne rozmowy telefoniczne z Nowym Jorkiem i stolicami Europy, porozumiewając się zapewne z innymi członkami bandy Al Capone. Kupował cenne sprawunki i pisał czekami na banki amerykańskie. Czeki te, jak przypuszczają, okazały się fałszywe.

Policja czeńska nawiązała kontakt z policjami wszystkich krajów Europy i Ameryki, aby dowiedzieć się szczegółów z poprzedniego życia tajemniczego gangstera.

JAZZBAND NISZCZY PASOŻYTY.

Tokio. — Dr. Yoshimasa Yagi, znany parazytolog japoński, odkrył wielkie korzyści, jakie przynieść może mu zyka jazzbandowa japońskiemu przemysłowi jedwabniczemu. Stwierdził on mianowicie, że groźne pasożyty jedwabników (japońska nazwa: „kiochu”) wyrządzające przemysłowi jedwabniczemu szkody w wysokości 15 mil. yen rocznie, są niezwykle wrażliwe

na muzykę jazzbandową. Przy dźwiękach tej muzyki z płyt gramofonowych pasożyty, chcąc uchronić się przed nią, kryją się głęboko w ciało jedwabnika i wskutek uduszenia w ciągu pół godziny giną.

PRASA GDAŃSKA ŚLEDZI Z ZAJĘCIEM STANOWISKO POLSKI.

Gdańsk. — Prasa gdańska rejestruje wiadomości, że poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie werm. von Moltke po powrocie z Berlina, gdzie z kancle rzem Hitlerem w godzinnej konferencji omawiał sprawy polsko-niemieckie i polsko-gdańskie, po powrocie do Warszawy odbył dłuższą konferencję z min. Beckiem, w czasie której poruszona została również sprawa Gdańska.

Równocześnie prasa gdańska reje-

Kino „LUNA”

Początek o g. 5.30 w sobotę i niedzielę o 3.30 Najpiękniejszy romans milośny wszystkich czasów!

Mayerling

w rolach głównych:

Charles Bnyer i Danielle Darrieux

Nad program: **dotatki**

DZIS o godz. 3.30 (tylko 1 seans) w sobotę i niedzielę o godz. 12.30

PORANKI po cenach popularnych.

Przedcudna wiedeńska komedia muzyczna Franciszka Lehara

DZIEWCZE z BUDAPESZTU

w rolach głównych:

MARTA EGGERTH i LEO SLEZAK

Ceny miejsc: Pół sali 0.35 i 0.54 gr.

struje coraz bardziej rozpowszechniające się pogłoski o bliskim odwołaniu komisarza generalnego R. P. w Gdańsku min. Papeego i przeniesieniu go na placówkę praską, twierdząc, że następująco upatrzone ma być radca Chodacki, dotychczasowy charge d'affaires w Pradze, względnie b. wice-min. Roger-Raczyński.

Ta ostatnia nominacja, zdaniem prasy gdańskiej, byłaby szczególnie interesująca ze względu na bliskie po krewiństwo b. wice-min. Raczyńskiego go z ambasadorem polskim w Londynie.

Ossietzky wypuszczony NA WOLNOŚĆ.

Berlin. — Sensacją dnia jest w Berlinie wypuszczenie na wolność głośnego pisarza Ossietzky'ego.

Pisarz ten o przekonaniach lewicowych i pacyfistycznych, redaktor głośnego organu „Welt-Bühne” przebywał dłuższy czas w więzieniu. Krawczył pogłoski, iż stan jego zdrowia jest krytyczny. Tymczasem, jak obecnie słychać, v. Ossietzky po 3-tygodniowym pobycie w szpitalu czuje się zupełnie dobrze.

Powstaje oczywiście pytanie, czy von Ossietzky wróci do publicystyki, czy zostanie prywatnym człowiekiem. Mówi się że von Ossietzky zmienił poważnie swoje przekonania i że ustosunkowuje się życiowo do panującego reżimu.

Uwolnienie von Ossietzky'ego daje powód do przypuszczeń, że kurs wobec osób przebywających w obozach koncentracyjnych, oraz w więzieniach, ulegnie złagodzeniu. — Czy przypuszczenia te się sprawdzą, okaże przyszłość.

Wielka rada faszystowska

STWIERDZENIE TRWAŁEJ WSPÓLPRACY WŁOCH, NIEMIEC, AUSTRII I WĘGIER.

Wiedeń. — Wielka rada faszystowska zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego w środę o godz. 10-tej wieczór na pierwsze w 15-tych roku ery faszystowskiej posiedzenie. Obrady, jak donosiliśmy, trwały do godz. 4-ej rano. Mussolini wygłosił 2-godzinne przemówienie, w którym przedstawił sytuację polityczną międzynarodową i wewnętrzną, oraz położenie wojskowe i gospodarcze Włoch udzielając następnie głosu hr. Ciano.

Minister spraw zagranicznych Italii zreferował przebieg swych rokowań w Berlinie, w Berchtesgaden, w Wiedniu i Budapeszcie. Sprawozdanie to przyjęto z wielkim aplauzem do wiadomości. Wielka rada stwierdziła, że rokowania hr. Ciano stworzyły trwałą podstawę faktycznej współpracy między Włochami faszystowskimi a narodami niemieckimi, austriackimi i węgierskimi.

Z kolei wysłuchano raportu ambasadora Grandiego o działalności rozwiniętej w tonie komitetu nieinterwencyjnego w związku z wojną domową w Hiszpanii, oraz o obecnym stanie stosunków włosko-brytyjskich.

Wielka rada zaaprobowwała postępowanie ambasadora Grandiego, stwierdzając, że stanowić ono będzie podstawę rokowań włosko-angielskich w sprawie konsolidacji stosunków między obu państwami.

W końcu Mussolini odczytał sprawozdanie wicekróla Abisynii Grazianiego o sytuacji politycznej i wojskowej we włoskiej Afryce wschodniej. Wielka rada wyraziła marszałkowi Grazianiemu

gorące podziękowanie za podjęte przez niego dzieła zajęcia wszystkich obszarów imperium i pacyfikacji ludności.

Szczególne jednak znaczenie posiadają uchwały rady, oparte na sprawozdaniu Mussoliniego. Duce przedstawił stan wojskowych przygotowań Włoch na najbliższą przyszłość. Mussolini stwierdził, że zbrojenia Włoch, szczególnie na morzu i w powietrzu, muszą być bezwarunkowo przyspieszone dla utrzymania wojskowej i gospodarczej niezależności Italii.

Z okazji pierwszej rocznicy wprowadzenia w życie sankcyj, wielka rada faszystowska potwierdziła w sposób najbardziej kategoriyczny zobowiązanie rządu z 28-go marca ub. r., zmierzające do osiągnięcia maksimum autonomii gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinach, dotyczących obrony kraju.

Rada uchwaliła wreszcie powołanie do życia komisji, mającej wypracować projekty, dotyczące składu nowej Izby faszystowskiej i Izby korporacyjnej. Nowa Izba faszystowska składać się będzie nie tylko z przedstawicieli korporacji, ale też z reprezentantów partii.

W skład komisji, powołanej przez wielką radę faszystowską dla opracowania wniosków, dotyczących utworzenia i funkcjonowania nowej Izby faszystowskiej, weszli: Constanzo Ciano (ojciec ministra spraw zagr.), sekretarz partii Starace, Solmi, Bottai i Lantini.

Komisja przedstawi raport o swych pracach na najbliższym posiedzeniu wielkiej rady.

ZBROJENIA MORSKIE NIEMIEC.

Paryż. — Havas donosi z Berlina: Wśród nowych jednostek floty niemieckiej, znajdujących się w budowie, jest pancernik o wyporności 35,000 tonn, który — zdaniem fachowców niemieckich — stanowić ma pływającą fortecę taką, jak ongiś projektował admirał von Tirpitz. Niemcy budują poza tym ciężkie kontrtorpedowce, których wyporność nie jest znana i lotniskowiec o wyporności 19,150 tonn.

Gen. Franco rozszerzył strefę bezpieczeństwa w Madrycie.

Avila. — Agencja Havasa donosi: Ustanowiona przez dowództwo powstańcze strefa na południowym wschodzie Madrytu, gdzie będą mogli się schronić starcy, kobiety, dzieci i nie biorący udziału w walkach, została rozszerzona na części miasta, położone między Calle Surbano na zachodzie, Calle Genova i Calle Goya na południu oraz Pasco de Ronda na północny.

O tej decyzji gen. Franco została zawiadomiona ludność Madrytu przez radio i przez zrzucone z samolotów ulotki.

Guatemala i San Salvador**UZNAŁY RZĄD NARODOWY.****Dramatyczny wyjazd przedstawicieli z Barcelony.**

Paryż. — Z Perpignan donoszą, że konsul generalny Guatemali w Barcelonie Manuel Orellana Cordona oraz kierownik konsulatu San Salvador w Barcelonie Enrique Videgain Cordona, którzy zostali odwołani przez swe rządy na skutek uznania rządu w Burgos przez Guatemalę i San Salvador, w porcie zostali aresztowani.

Komitet rewolucyjny nie zezwolił im również na opuszczenie Hiszpanii pociągami.

Wówczas na widok pociągu idącego do Francji wskoczyli do wagonu i z rewolwerami w ręku przekroczyli granicę, zawiadamiając o powyższym swoje rządy.

POLOWANIE REPREZENTACYJNE

Warszawa. — P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. marszałek Smigły - Rydz wyjechali do Runowa na Pomorzu, gdzie w dniu dzisiejszym wezmą udział w polowaniu.

DYMISJA PREZYDENTA.

Kalisz. — Prezydent m. Kalisza p. Ka zimierz Sulistrowski, przebywający od maja rb. do tej pory na urlopie, został oficjalnie złożony z zajmowanego urzędu. Obowiązki prezydenta spełnia wiceprezydent p. Mateusz Sitwik.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH.

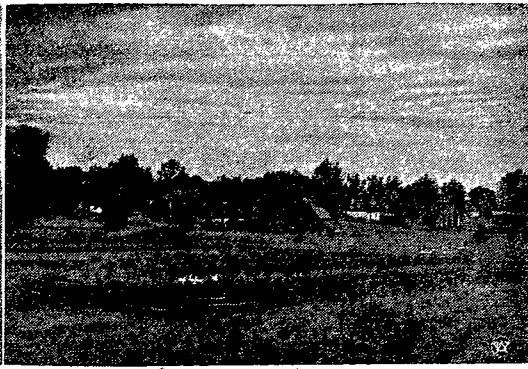
Katowice. — Na terenie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie będzie uruchomiony nowy piec do wypalania karbidu, przy czym znajdzie zatrudnienie około 100 robotników.

Tragiczna śmierć**ś. p. docenta Naturskiego.**

Kraków. — W środę wieczorem skutkiem wybuchu ładunku używanego w kopalni. Siłą wybuchu zmieciony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą ś. p. inż. Naturski. Dzięki oddaleniu się z budynku robotników w chwili badania przez ś. p. inż. Naturskiego ładunku, dalszych ofiar w ludziach nie było.

ZMIANIA PRZEPISÓW WIEZIENNYCH

Warszawa. — Komunikują, że m.in. sprawa wiedliwości opracowało nowy projekt o wykonywaniu kar. Projekt ten przewidywał zasadnicze zmiany przy wykonywaniu kar więziennych, przyczem — według pogłosek — mają być zniesione zarobki dawane więźniom za pracę w warsztatach.



W 11-ą rocznicę zgonu Stefana Zeromskiego.

Z okazji 11-iej rocznicy zgonu naszego wielkiego pisarza Stefana Zeromskiego, przypadającej na dzień 20 listopada b. r., reproduujemy portret Stefana Zeromskiego oraz ogólny widok Strawczyzna, wsi, w której urodził się Stefan Zeromski.

**Proces apelacyjny o zajścia w Przytyku**

Lublin. — Lublin żyje od wczoraj pod wrażeniem rozprawy apelacyjnej o krwawe zajścia w Przytyku.

W szczupłej sali sądu apel. zasiada oprócz kompletu sędziowskiego, prokuratora i protokolanta, 12 adwokatów niemal z całej Polski, a to: z Warszawy, Wilna, Łodzi, Radomia, Lubli na i t.d. (dziewięciu adwokatów jeszcze brak) poza tem 28 dziennikarzy oraz około 70 osób publiczności. Przybyli również rodziny niektórych skazanych, nie wszyscy jednak pomieścili się na sali rozpraw i oczekują wyników w hallu. Przed gmachem sądu ustawiono posterunek policyjny.

Posiedzenie sądu rozpoczęło się około godz. 9 rano od zwykłych formalności. Jak wiadomo, w pierwszej instancji 57 oskarżonych skazano na kary od 8 lat do 6 miesięcy więzienia, przyczem w stosunku do 10 oskarżonych wyrok uprawomocnił się już. Broni ich 16 adwokatów, 5 wnoszą powództwo cywilne — 3 ze strony Polaków, 2 ze strony Żydów.

Wszystkie wnioski stron, m. in. wnioski obrony o zarządzenie wizji lokalnej, o sprowadzenie osk. Leski, zabójcy Wiesniaka, celem przekonania sądu, iż nie posiada on czarnego zarostu, jaki — według zeznań świad-

ków w pierwszej instancji — miał mieć zabójca, lecz jasny — o sprowadzenie dowodów rzeczowych i przesłuchanie dodatkowych świadków — sąd odrzucił, motywując m. in. zbyttność wizji lokalnej tem, iż sąd apelacyjny uznaje, jako dowód, plan sytuacji, sporządzony w pierwszej instancji z polecenia prokuratora.

Na wstępie sędzia Czarniecki odczytał referat dotyczący sprawy, co trwało z górą 2 godziny.

Obronią osk. Leski adw. Szumański złożył jeszcze jeden wniosek, aby zmierzyć wzrost i szerokość pleców Leski, w celu przekonania się, czy mógł on wycylić się z otworu w oknie i strzelać, co mieli widzieć świadkowie. Sąd i ten wniosek odrzucił.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prok. Dotkiewicz, który w przemówieniu swem uzasadnił konieczność przykładowego ukarania oskarżonych, by w ten sposób odstrążyć innych od wywoływania tego rodzaju zjść.

W dalszym ciągu rozprawy przemawiali zastępcy powodów cywilnych, w piątek zaś rozpoczną się przemówienia obrońców. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Zajścia studenckie**w Krakowie.**

Kraków. — W środę i czwartek doszło na uniwersytecie Jagiellońskim do zajść antyżydowskich. Na wszystkich wydziałach młodzież przesadzała żydów na lewą stronę sal wykładowych. Opornych żydów pobito. Dwaj profesorowie przerwali wykłady.

Głodówka młodzieży**w Domu Akademickim w Wilnie.**

Wilno. — Na bramach i gmachach uniwersyteckich wywieszona została odezwa rektora i senatu uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie do młodzieży akademickiej. W odezwie tej powiedziane jest, że rozszadanie przy musowem studentów w salach wykładowych nie jest zgodne z obyczajami i tradycją uniwersytetu, nie byłoby więc zarządzeniem wyłącznie porządkowym, a naruszyłoby zasadę swobód akademickich i mogłoby być wyjątkowo zastosowane za obopólnym porozumieniem. W chwili obecnej, porozumienie dobrowolne jest niemożliwe, a przez to i żądania wysunięte przez pewien odłam młodzieży nie mogą być uwzględnione.

W związku z proklamowaniem głódki zamkniętych „w domu akademickim studentów, do rektora uniwersytetu zgłosiła się delegacja rodziców. Rektor z uwagi na to, że w tym czasie odbywało się posiedzenie senatu, delegacji przyjąć nie mógł.

Księża prefekci, zaniepokojeni wiadomością o zamierzonej przez akade-

mików głódce, zwrócili się do ks. arcybiskupa metropolity Jąbrzykowskiego z prośbą o interwencję u władz cywilnych, celem niedopuszczenia do tego kroku młodzieży.

Wieczorem zebrały się przed domem akademików matki demonstrujących, które postanowiły w dniu dzisiejszym wysłać depeszę do marszałka Smigłego-Rydzia oraz do ministra oświaty z prośbą o interwencję.

ARESZTOWANIE „INŻYNIERA“**ze stażowaniami świadectwami.**

Gdynia. — Aresztowano tu inż. Górniaka, który przed niedawnym czasem zaangażowany został na próbę na stanowisko dyrektora rzeźni i targowisk zwierzęcych w Gdyni.

Okazało się, że doskonale świadectwa i polecenia, jakie załączył do po-

dania inż. Górniak, były przez niego sfałszowane.

Wobec tego rada nadzorcza rzeźni Górniaka zwolniła, a sprawę przekazała do władz sądowych, które wydały nakaz aresztowania.

DYMISJA DWÓCH URZĘDNIKÓW INSTYTU BADANIA KONIUNKTUR.

Warszawa. — Dn. 18 b. m. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk urzędniczych Instytutu Badania Konjunktury i cen: Ludwik Landau i dr. Marek Brejt z powodu szerszenia w druku nieprawdźliwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Dziwne ultimatum Niemiec**w sprawie ruchu tranzytowego przez Polskę.**

Warszawa. — Agencja „Press“ donosi: Dowiadujemy się, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie tranzytu pociągów przez Pomorze polskie do Prus wschodnich weszły w nową fazę.

Rzesza niemiecka domaga się, aby należność za ten tranzyt była regulowana na przyszłość w dostawach towarowych, a nie w dewizach. Rząd niemiecki nie tylko nie chce regulować zaległości w dewizach, ale nie chce również płacić inaczej jak w naturze bieżących należności miesięcznych.

Ze strony niemieckiej dano do zrozumienia, że tym razem Niemcy nie zgodzą się na żadne kompromisy i że w razie, gdyby nie doszło do porozumienia, Rzesza niemiecka zdecydowana jest zrezygnować całkowicie z pociągów tranzytowych przez terytorium polskie. Pociągi mają być zastąpione na odcinku Leba—Piława przez komunikację okrętową, z Piławy zaś do Królewca kursować mają normalne pociągi niemieckie.

Strata czasu, wywołana przez podobny róż morską na szlaku Leba—Piława, ma być nadrobiona przez przyspieszenie pociągów z Piławy do Królewca.

Ten plan niemiecki stanowić ma jakgdyby pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Polski.

Przez usunięcie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

Członkowie Komitetu Powodziowego**OKRADALI POWODZIAN**

Przed trybunałem sądu okręgowego w Nowym Sączu, w czasie sesji wyjazdowej w Nowym Targu, zakończył się proces będący epilogiem niesłychanych nadużyć. Jako oskarżeni stanęli przed sądem członkowie Powodziowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Nowym Targu, a to: Jan Barycki, Roman Wróblewski, Stanisław Kotarba, Stanisław Sienko, i Wojciech Bankosz, którzy, kierując akcją niesienia pomocy biednym ofiarom powodzi w r. 1934, wykorzystali swe stanowiska dla osobistej korzyści. Wedle wyników długotrwałego

śledztwa, osk. Bankosz, będący zastępcą sekretarza komitetu, mimo nieopornej funkcji, faktycznie kierował komitetem. Komitet ten dysponował darami, nadsyłanymi z całej Polski, a które rozdzielać miał potrzebującym pomocy. Tymczasem brak dozoru spowodował, że wszyscy oskarżeni, działając niejako w porozumieniu, zaczęli na własną rękę wydawać asygnaty na pobór artykułów z magazynu, na które następnie podstawione przez nich osoby artykuły te pobierały.

W ten sposób niesumienność po-

wyższych oskarżonych spowodowała że w kilkunastu wypadkach, na podstawie bądź fikcyjnych, bądź też fałszywych asygnat, magazyn wydał znaczne ilości zboża, stomy, ziemniaków i t. p. artykułów osobom niepowołanym. Nadto zaś osk. Bankosz w kilku wypadkach sprzeniewierzył nadeszłe na rzecz komitetu kwoty gotówkowe. Jaki bałagan panował w tym komitecie, dowodzi najwymowniej fakt, że nadużyć tych dopuszczał się nawet woźny komitetu, którym był osk. Sienko.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali: Jan Barycki na 2 lata więzienia, Wojciech Bankosz na rok więzienia, Stanisław Sienko na półtora roku więzienia, Roman Wróblewski kilkakrotnie na karę więzienia przez 6 miesięcy, jak również i Stanisław Kotarba. Tym ostatnim dawaną została kara w zupełności na podstawie amnestii, pozostałym zaś oskarżonym zmniejszono do połowy.

W ten sposób zakończona została niesłychana afery, która swego czasu wywołała na Podhalu duże poruszenie z uwagi na fakt, że znalazły się tak nieuczciwe jednostki, które potrafiły okraść nawet ciężko dotkniętą klasą powodzi i to z darów, zbieranych przez całe państwo. Ustawa amnestyjna, która w międzyczasie wyszła, złagodziła oskarżonym znacznie kary.

Drug lot polski w stratosferę

Warszawa. — W drugiej połowie grudnia b. r. ma się odbyć nowy polski lot do stratosfery. Termin lotu odkłada się, bo nie wykończono jeszcze wszystkich instrumentów pomiarowych do badania promieni kosmicznych. Lot będzie dokonany balonem o pojemności 2200 m. sześciu.

Będzie on miał na celu, jak i poprzednie loty, dokonanie badań promieni kosmicznych, odkrytych przez amerykańskiego uczonego Milikana.

Lotnicy zamierzają polecieć w chwili, kiedy stratosfera jest najbardziej obniżona. Zależnie bowiem od różnych pór roku znajduje się ona na różnych wysokościach od 10,5 do 12 km.

SKARGA KASACYJNA PROKURATURY OD WYROKU NA GRZESZOLSKIEGO.

Warszawa. — W ub. wtorek wniósł prokuratura sądu apelacyjnego skargę kasacyjną od wyroku uniewinniającego Grzeszolskiego.

Oprócz zasadniczych merytorycznych momentów sprawy, skarga kasacyjna prokuratora porusza również formalną stronę wyroku uniewinniającego. W związku z wniesieniem skargi kasacyjnej przez prokuratora, sąd apelacyjny wysłał we środę akta sprawy Grzeszolskiego do Sądu Najwyższego.

Przed rozprawą

o milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Warszawa. — Minister sprawiedliwości zainteresował się osobicie olbrzymią aferą na szkodę Skarbu Państwa, która będzie niebawem przedmiotem procesu sądowego w Warszawie. Decyzją ministra delegowany zostanie specjalnie dla wnoszenia oskarżenia publicznego w sprawie afery Polsko-Belgijskiego Tow. Impregacji Drzewa, wiceprokurator apel. Olgiard Misuna.

Ustalono termin rozprawy przeciwko 19-tu oskarżonym w tym procesie w dyr. Jacobinim na czele, wydanym ostatnio przez Francję sądom polskim i odstawionym do Warszawy. W toku trwającego od przeszło dwóch lat śledztwa, prowadzonego przez sędziego dla spraw wyjątkowego znaczenia Demanta, sprawa

Kino „ATLANTIC“ Dziś najpiękniejszy film świata
KOENIGSMARK
W rolach głównych: Urocz **ELISSA LANDI** i wspaniały **JOHN LODGE**
PORANEKI W niedzielę dn. 22 listopada o godz. 12.30 w poł. wspaniały film **KŁY I PAZURY**

przeciwko kilku oskarżonym ulega umorzeniu na podstawie amnestii.

Doreczony przed paru dniami akt oskarżenia obejmuje przeszło 100 stron pisma maszynowego i zawiera opis skandali nadużyć nadużyć uprawianych na szkole P. K. P. przez okres 4 — 5 lat. Proces ten zwrócił uwagę naczelnych władz wymiaru sprawiedliwości, nie tylko z uwagi na sięgające 3,000,000 złotych nadużycia na szkodę kolejnicwa, ale i także ze względu na specyficzny charakter malwersacji, polegających na farbowaniu podkładów bezwartościowymi płynami, co mogło w konsekwencji powodować katastrofy kolejowe.

Jak informuje agencja PID, akta procesu Jacobiniego i towarzyszy wpłyną w przyszłym tygodniu do sądu okręgowego w Warszawie.

Dalsze zmiany skarbowców

w „rejonie Krzysztoforskiego“...

Kielce. — W związku z wykryciem przez władze skarbowe nadużyć w urzędzie skarbowym w Opatowie dyrektor kieleckiej Izby skarbowej Wojdat zawiesił w urzędowaniu naczelnika tego urzędu Sałę i referenta Feliksa Denkowskiego.

Pozostaje to w ścisłym związku z aresztowaniem kierownika oddziału egzekucyjnego, Łysika.

PLONĄCY WÓZ KOLEJKI DO TUSZY NA PEDZIE Z PASAŻERAMI

Łódź. — W środę o godz. 11-ej m. 30 na linii kolejek dojazdowych wąskotorowych elektr. Łódź — Tuszyn wydarzyła się katastrofa, zakończona śmiercią jednego z pasażerów.

Od strony Tuszyna do Łodzi zdążył pociąg, złożony z jednego wagonu. Na odcinku Modlice — Rzgów pociąg jechał ze znaczną szybkością i wskutek krótkiego spięcia zapalił się regulator na przednim pomoście, gdzie prócz motorowego znajdowało się 4-ch pasażerów.

Ogień wzbudził panikę, przy czym jeden z pasażerów, jak stwierdzono, 42-cho letni Jakób Michałowicz, właściciel pensjonatu „Grand“ w Poddebnie, wyskoczył, gdy pociąg znajdował się w pełnym biegu. Skutki były fatalne. Michałowicz wpadł na ślup i roztrzaskał sobie głowę.

W wagonach powstał popłoch i pasażerowie zaczęli wybijać szyby, usiłując wyskoczyć, przy czym dwóch pasażerów zostało lekko rannych. Motorowicz zdołał wagon zahamować i wyłączyć prąd, wskutek czego ogień ugazsno.

Wagon uległ zniszczeniu. Na miejsce wyjechała specjalna komisja.

Kino „EDEN“ Ostatnie dni!
KAPITAN BLOOD
Wielki epos romantyczny w/g powieści R. SABATINIEGO.
W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ POZĄTEK O GODZ. 3-ej. — CENY ZWYKLE.
Poranki! W sobotę i niedzielę o g. 12.30 po cenach 54 i 80 gr. Poranki!

KRONIKA

Częstochowa
21
LISTOPADA
Sobota

Dziś — Ofiarowanie N.M.P.
Jutro — Cecylii, pn. i m.
Wschód słońca o godz. 7.08
Zachód — 15.50
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo nad Moskwą pod Wenedem 1578 r.

— **Ku czci św. Cecylii.** Z okazji święta Patronki muzyki św. Cecylii w niedzielę o godz. 8 rano chór Jasnogórski z towarzyszeniem instrumentów odśpiewa w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze utwory religijne.

W sobotę 21-go b. m. o godz. 5 i pół od będzie się w sali Sodalicyjnej na Jasnej Górze uroczysta Akademia, na której wystąpią chóry pod dyrykcją p. L. Wawrzynowicza, zespoły instrumentalne pod dyr. p. Tad. Wawrzynowicza. W zespole wezmą też udział pp. Belof, Raczynski i inni. Solo tenorowe odśpiewa p. Józef Oberski, oraz sola instrumentalne.

— **Ofiara ziemian na F. O. N.** W dniu dzisiejszym prezes Zw. Ziemiann pow. częstochowskiego p. Steinhagen złożył na ręce p. starosty Rozmarynowskiego sumę 3.317 zł. 88 gr., jako ofiarę zebraną wśród członków Zw. Ziemiann na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Z kroniki towarzyskiej.** Dnia 16.10.1936 r. b. w kościele św. Barbary w Warszawie pobożogłostawny został związek małżeński między p. Eugenią Soczkówną, córką Janiny z Seifriedów i Karola Soczków, kupca i przemysłowca w Częstochowie, a p. Antonim Sejmickim, doktorem medycyny i asystentem Kliniki Położ. Ginek. Uniwersytetu J. P. w Warszawie. Młodej porze na nowej drodze życia: „Szczęść Boże!“

Odwołane zebranie

Rada Miejska nie dokonała wyboru prezidenta miasta.

Wyznaczone na ub. czwartek zebranie wyborcze Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru prezidenta i wice-prezidenta m. Częstochowy, wywołało duże zainteresowanie. W zawiadomieniach zaznaczone było, iż zebranie wyborcze zostaje zwołane na skutek pismnego żądania 12-tu pp. radnych, doreczono Zarządowi Miejskiemu w dniu 7 listopada r. b. Dla dokładności dodać należy, że na wspomnianym piśmie figurowały podpisy 12-tu radnych Polsk. Bloku Gospodarczego. Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji

przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowanym oświadczeniem, że Klub ze względów zasadniczych nie weźmie udziału w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wskazówki w rachubę kandydatury na stanowisko prezidenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezidenta z nominacją p. K. Motala oraz prezidenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego. W mieście krążyły pogłoski o rzekomo powziętych już decyzjach, paktach i układach międzyklubowych, tymczasem wczorajsze zebranie wyborcze niespodziewanie wzięło zgola inny obrót.

Zebranie, wyznaczone na godz. 8 m. 30 wiecz., otworzył o godz. 9 m. 15 p. prezydent K. Motal w obecności 34-ch pp. radnych, a więc: 13-tu z Polsk. Bloku Gosp., 12-tu z P. P. S., 8-miu z Kl. żydowskiego i 1 z Ch. D. Klub Narodowy zgodnie z oświadczeniem nie przybył na zebranie.

P. prezydent Motal złożył krótkie oświadczenie, że zebranie nie zostało zwołane zgodnie z obowiązującymi przepisami z winy jego przeoczenia, to też zebranie nie jest zdolne do dokonania aktu wyborczego i jako nieformalne zostaje odwołane. Jednocześnie p. prezydent przepraszył radnych za przeoczenie i zawód.

Na tym zebraniu zakończono, nie zostało jednak ściśle wyjaśnione, na czym polegało uchybienie regulaminowe, powodujące nieprawomocność posiedzenia, ponieważ nikt w tej sprawie głosu nie zabrał.

Mówiono jedynie w kularach, że podobno według nowego przepisu do prawomocności żądania zwołania posiedzenia trzeba 25 podpisów członków Rady, co znów byłoby równoznaczne już z samym wyborem prezidenta, gdyż 25 głosów stanowi wymagana w tym celu zwykła większość przy 48-osobowej Radzie Miejskiej. Z innej strony zaprzeczano istnienie takiego przepisu.

W każdym bądź razie sprawa wyborczy czy ew. następnego zebrania wyjaśnić się powinna zapewne w ciągu dwóch tygodni.

— **Dancing towarzyski w „Polonii“.** Dziś, w sobotę, staniem Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego odbędzie się w salo- nach hotelu „Polonia“ dancing towarzyski

Dochód przeznaczony na budowę strzelnic małokalibrowej przy ul. 7-mu Kamieńcu oraz na Komitet Pomocy Zimowej bezrobotnym. Bilety wejścia 99 gr. Początek o godz. 20-tej.

— **Pierwszy śnieg.** Częstochowa obudziła się dziś w białą. Nad ranem spadł pierwszy też zimny śnieg, który lekko przószył nadal aż do godzin południowych.

Na jezdniach i chodnikach śnieg szybko zniknął pod stopami przechodniów i był uprzątany, biały opad śnieżny utrzymywał się jednak na dachach domów, na drzewach, a zwłaszcza w ogródach i parkach miejskich, tworząc prawdziwie zimowy obraz.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w piątek, o godz. 8-ej m. 30 wiecz. powtórzenie wczorajszej premiery komedii w 3 aktach G. Forzano: „Dar poranka“ z gościnnym występem pp. Lili Zielińskiej i Wacława Scibora przy współudziale zespołu miejskiego teatru Kameralnego.

— **Zabawa K. S. „Częstochówka“.** Dziś, w sobotę, w lokalu przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staniem kierownictwa K. S. „Częstochówka“ p.n. „Sportowcy się bawia“. Za bawą winna się cieszyć dużym powodzeniem. Początek o godz. 8 wiecz. Wejście tylko za zaproszeniami. Przygrywać będzie doborowy zespół jazz-bandowy.

— **Z przedstawienia szkolnego w Gnaszynie.** Dnia 15 b. m. w szkole w Gnaszynie Dolnym odbyło się przedstawienie dzieci szkolnych pod kierownictwem p. kierownika Jędruska i pań nauczycielek. Przedstawienie poprzedzone było hymnem narodowym.

Dalszy program składał się z odczytania fragmentu z „Odrodzenia Polski“ z deklamacją, odtęczenia „trojaka“ i t. d. Całość została otworzona z wielkim zapałem działwy, to też publiczność nagradzała ją rzeszystemi oklaskami. Specjalną uwagę zwrócił na siebie chór, który wykonał kilka utworów pod kierownictwem pani Zuchowicz i krakowiaków, odtańczony przez dzieci oddziału drugiego w strajkach krakowskich.

Publiczność, opuszczając w miłym nastroju budynek szkolny, nie szczędziła słów wdzięczności dla kierownictwa szkoły i pań nauczycielek. B. P.

— **Z przedstawienia Koła Gospodyń Miejskich.** W ub. niedzielę, zespół amatorski Koła Gospodyń Miejskich na Ost. Groszu w sali teatralnej przy fabr. „Często chowianka“ przy szczerze wypełnionej widowni odegrał sztukę dramatyczną w 4-ch aktach p. t. „Marcin Luba“ w reżyserji p. Cz. Hutury.

Wystawienie tej ludowej sztuki ze wszech miar zasługuje na uznanie, gdyż treść jej posiada bardzo dodatnie tło morale.

Na wyróżnienie zasługuje gra p. C. Hutury w tytułowej roli „Luby“, ze zrozumieniem i wczuciem się kreowała swe role: pp. Cz. Błaszczykówna, Kidawowa, Janikowa, J. Paul, Eug. Błaszczyk, St. Błaszczyk i Pelkowa, a pozostali amatorzy w osobach pp. Hyry, Mrowca i in. przyczynili się do powodzenia całokształtu spektaklu. „Obs“.

Z harcerskiego życia

W dniu 11 listopada b. r. staniem drużyna harcerzy przy szkole Nr. 17 na Ostatnim Groszu odbyła się uroczysta akademia z okazji Święta Niepodległości. W akademii brały udział także harcerki z zastępu próbnego, który istnieje pod kierunkiem nauczycielki tejże szkoły p. Głębowny.

Na program akademii złożyły się: referat, deklamacje, chór i sztuczka pod tytułem „Odrodzenie Polski“.

Jak na warunki oraz wykonawców akademii wypadła bardzo okazale, to też publiczność nie szczędziła oklasków młodym wykonawcom.

W dniu 15-go listopada b. r. ta sama drużyna harcerzy wraz z próbnym zastępem harcerki urządziła „ognisko“, połączone z przyrzeczeniem.

O godzinie 5-ej po południu w lokalu szkoły zebrali się rodzice i opiekunowie harcerki i harcerzy, obecni byli także: kierownik szkoły p. Szostek, opiekun drużyny p. Brus oraz z ramienia Komendy Hufca harcerzy podharcmistrz Stasiecki.

Program „ogniska“ składał się z dwóch części: pierwsza — przyrzeczenie harcerskie, druga — śpiewy, gry i zabawy przy ognisku. Po krótkiej przemowie pod

Wszyscy twierdzą, że film p. t.

Concertina

z KAROLĄ LOMBARD
i MAC MURRAYEM
warto zobaczyć

Już wkrótce
Marta Egert - KIEPUROWA
w Kinie „Stylowym”

harcmistra Stasieckiego na temat uroczystości przyrzeczenia harcerskiego i jego znaczeniu, kilkunastu harcerzy uroczysto złożyło ślubowanie, poczem wręczono im krzyże, jako widoczny znak przynależności do organizacji.

Po przyrzeczeniu nastąpiła zabawa, a uroczysty ten dzień zakończony został wspólną fotografią.

— Wylosowane bony inwestycyjne. W dniu 19 listopada 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 870, 6950, 15932, 22465, 24324, 30568 i 35752.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 20 na 21 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydęgo, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego

Kobieta w spodniach dokonała napadu.

Katarzyna Wiklińska, mieszkanka wsi Dźbów, od dłuższego czasu miała osobiste porachunki z Józefem Plutą.

Chcąc w jakiś sposób zemścić się, postanowiła dokonać na niego napadu. — W tym celu dla nierozpoznania jej przebrała się w męża swojego spodnie i marynarkę i uzbrojona w szpadel zaczęła się na przechodzącego Plutę.

Gdy Pluta miał ją, Wiklińska uderzyła go silnie trzymanym szpadłem w głowę tak, że ten stracił przytomność.

Policja jednak wykryła sprawczynię i Sąd Okręgowy wczoraj skazał ją na 2 lata więzienia, zawieszając jej wymiar kary na przeciąg 3-ch lat ze względu na dotychczasową niekaralność.

Pokradli krzyże z cmentarza.

Na cmentarzu w Wąnczówce, gdzie leżą pochowani żołnierze z czasów wojny 1914 roku Niemcy i Rosjanie, w lutym 1934 roku zaczęły znikać z grobów żelazne krzyże.

Okazało się, że sprawcami kradzieży byli Jan Psiuk i Józef Siwy. — Ogółem zginęło 150 krzyży.

Sąd skazał Psiuka na 1 rok więzienia, a Siwego na 6 miesięcy — zawieszając temu ostatniemu karę na przeciąg 3 lat.

— **Młodociągnięcia.** Majewski Miłkołaj Jan, we wsi Dworzowice, 70w. radomszczańskiego zameldował w policji, że na ulicy Kiedrzyńskiej, nieznani chłopcy skradli mu z wozu latarnię wart. 4 zł.

Jak ustalono, kradzieży dokonali: Kryszak Stanisław, lat 14, zam. przy ul. Kiedrzyńskiej nr. 2, Nowak Henryk [Brzeźnicka nr. 10] i Niewiarowski Henryk, lat 14, zam. przy ul. Brzeźnickiej nr. 20, od których skradzioną latarnię odebrano.

— **Wyłudzenie pieniędzy.** Kałuża Antoina, zam. przy ul. Siedmiu Kamienic 11, zameldowała w policji, że znana jej z widzenia kobieta, podająca się za Lisieńską Stanisławę, zam. przy ul. św. Barbary 8, w odpretekstem wystarania się jej o pracę, wyłudziła od niej 17 zł. gotówki i białeż wart. 25 złotych.

Niebywała awantura w II Alei

Nocne wyścigi w śródmieściu i walka z policjantem.

Wczoraj około godz. 11-jej wiecz. dość liczni przechodnie byli świadkami niezwykle eskapady, jaką sobie urządziło 3-ech podchmielonych osobników w II-jej Alei. Oto posterunkowy pełniący służbę przy zbiegu Alei i Al. Wolności, zauważył pedzającego w galopie konia, zastrzeżonego do bryczki, w której siedziało trzech hałaśliwie się zachowujących osobników. Ponieważ bryczka nie była zaopatrzona w przepisowe światła, a przy tym cały jej wygląd wskazywał, że w czasie „kawalerskiej” jazdy musiała przebyć jakąś „ciężką” przeszkodę, posterunkowy zatrzymał jadących, celem wylegitymowania. Udało mu się to z trudnością, lecz w momencie wydobycia z kieszki służbowego notosu, awanturnicy obrzucili posterunkowego obelgami, podcięli konia i usiłowali zbiec. Posterunkowy nie dał jednak za wygraną, uchwycił on się bryczki i mimo razów, jakich awanturnicy nie

szczęśliwi ani koniowi ani posterunkowemu, ten ostatni biegi obok pedzającej bryczki tak długo, póki nie zmusił awanturników do zatrzymania. Po chwili, kiedy jeden z jadących wysiadł i podszedł do posterunkowego, próbując mu coś tłumaczyć, że powracają z pogrzebu, pozostali dwaj podcięli konia i ponownie usiłowali zbiec.

Na szczęście awanturę zauważył idący przypadkowo jeden z wywiadowców, który dopędził zbiegów na moście kolejowym i zatrzymał ich.

Sprawcami awantury ulicznej okazali się Guznowski Edward, zam. przy ul. św. Barbary 4, oraz Krzewicki Kazimierz, zam. przy ul. Pułaskiego 62. — Krzewicki został zatrzymany w areszcie.

— **Zatrzymani złodzieje.** W nocy na 15 b.m. o godz. 2 m. 20 na ulicy Handlowej patrol policyjny zatrzymał znanych złodziei zawodowych Małkowskiego Piotra, zam. w barakach miejskich i Kaczmarczyka Kazimierza, zamieszkałego również w barakach miejskich, którzy na widok policji zaczęli uciekać, schwytni jednak zostali przy pomocy psa policyjnego. Jak ustalono, wymienieni złodzieje dokonali kradzieży węgla z komórki na szkodę N. kodema Krauze i Józefa Nowickiej, przy ul. Handlowej nr. 13, oraz w tejże posesji urwali kilka kłódek w komórkach innych lokatorów. W czasie rewizji u Małkowskiego odeślano pochodzące z kradzieży narzędzia stolarskie, klatkę i inne rzeczy.

Kronika sportowa

Z. K. O. S. „Victoria”.

Zarząd Klubu na zakończenie sezonu sportowego letniego urządził dla swych członków i wprowadzonych sympatyków „herbatkę towarzyską”, która odbędzie się w dniu 21 b. m. w sali Stowa Kupców Polskich (ul. Najśw. Maryi Panny 46). Na zakończenie tej odbędzie się wręczenie dyplomów dla kolarzy za turystykę w roku 1936.

Kłopoty Ligi z aferami o przekupstwo.

Zarząd Ligi PZPN powziął kilka uchwał na swym posiedzeniu, zwołanym specjalnie w sprawie dalszych pogłosek o przekupywaniu graczy na ostatnich meczach ligowych.

W sprawie pogłosek o usiłowaniu przy kupieniu kilku graczy Wisły przez członków Dębu, jak również o usiłowanie przy kupieniu kilku graczy Ruchu postanowiono wysłać narazie pisma do Wisły i Ruchu z prośbą o wyjaśnienia.

Odnośnie zarzutów w prasie o przekupieniu kilku graczy ŁKS-u przez członków Dębu, uchwalono zwrócić się do kierownictwa drużyny ŁKS. o szczegóły tej sprawy. Co do zarzutów o rzekome przekupywanie przez Śląsk graczy Garbarni, to otrzymano pisma od tych klubów o pozwolenie na wystąpienie na drogę sądową przeciwko oszczercom.

Ponieważ stwierdzono, że w danym wypadku zgoda Ligi na wystąpienie na drogę sądową nie jest wymagana, przeto zastawiono klubom wolną rękę.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla nader interesujący film amerykański p. t. „Concertina”. Film z kategorii sensacyjnych, doskonale zmontowany, o zwartej treści i frapującej intrydze. Rzecz rozgrywa się na olbrzymim statku transatlantyckim w podróży z Hawru do Nowego Jorku. Wśród 1200 pasażerów okrętu znajduje się pseudo-księżniczka-szwedzka Olga, zaangażowana do filmu w Hollywood, sympatyczny grajek-solista na „concertinie”, t. j. harmonijce ręcznej, pięciu detektywów, udających się na zjazd do Ameryki, zuchwały szantażysta i niebezpieczny zbrodniarz-morderca, zreszcie ukrywający się przed pościgiem policji. Wszystkie te osoby objęte są węzłem intrygi, a sprawa widka się dramatycznie, gdy w kajucie rzekomej księżniczki znaleziono zwłoki zamordowanego szantażysty. Film trzyma uwagę w napięciu od początku do końca. Zdjęcia we mgłę znakomite. Carola Lombard w roli księżniczki Olgi bardzo reprezentacyjna i gra wybornie. Jej partner Fred Mac Murray, jako mistrz „concertiny”, jest sympatycznym typem amerykańskiego go dużego chłopca. Obsada pozostałych ról bez zarzutu. — Nad program tygodnik i film muzyczno-śpiewny: „Wieczorem na dancingu”. (—j.)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa dla bezrobotnych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

WOBEC ZAPÓWIEDZI BOMBARDOWANIA BARCELONY.

London, 20.11. — Reuter donosi: Jak słychać, rząd brytyjski nawiązuje kontakt z władzami w Burgos w sprawach, dotyczących interesów Wielkiej Brytanii w związku z zapowiedzianym bombardowaniem Barcelony.

Walka 60 samolotów NAD BOMBARDOWANYM MADRYTEM.

Madryt, 20.11. — Dzisiaj nad Madrytem rozegrała się wielka walka powietrzna, w której wzięło udział 60 samolotów z obu stron. 4 samoloty rządowe zostały stracone.

Paryz, 20.11. — Korespondent Havasa donosi z Avilla (główniej kwatery wojsk powstańczych, atakujących Madryt): Samoloty powstańców zrzucały ogromnej siły bomby na gmach min. spraw wewnętrznych na Pueria del Sol, niszącąc go całkowicie. Wojska powstańcze zajęły kilka set will, leżących pomiędzy mostami Segovia i Toledo na rzece Manzanares.

Blokada Barcelony BOMBARDOWANIE MIASTA PRZEZ KRAZOWNIK POWSTANCZY.

London, 20.11. — Gen. Franco zawiadomił rząd angielski, że zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

Paryz, 20.11. — Donoszą z Barcelony, iż krążownicy powstańcy dzisiaj w nocy dwukrotnie bombardowali miasto. Po raz pierwszy po północy, po raz drugi po godz. 4-ej. Około godz. 7-jej słychać było również odległe odgłosy kanonady. Szkody, wyrządzone przez bombardowanie, są nieznaczące. Straty nie były celne.

Luźność nie zdawała sobie sprawy z tego, iż miasto jest bombardowane, ponieważ w chwili, gdy padały na nie po-

11. XI. w Kłobucku

Miasto nasze, łącząc się z całą Polską, tegoroczny obchód odzyskania Niepodległości przygotowała b. starannie.

Zawiazany Komitet, do którego weszli przedstawiciele-wszystkich: tuł: ogólnizajcy; kierownicy obu szkół i lokalni leśniczowie, ustalił obszerny program. W przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk. Miejscowe organizacje na czele z orkiestrą przemaszzerowały głównymi ulicami miasta.

Na zakończenie odbył się apel u stóp tablicy poległych, obok której paliły się dwa znicze.

W sam dzień 11-go b. m. organizacje i szkoły wzięły udział w uroczystym nabożeństwie, poczem nastąpił pochód i defilada przed sztafardami i przedstawicielami miejscowych władz. Obok figury św. Floriana wygłosił piękne, mocne przemówienie nauczyciel p. Kumorek.

Dowódcą całości był por. rez. inż. Zienciak. Po rozwiązaniu pochodu w szkołach odbyły się dla dziatwy poranki.

Wieczorem zaś w pięknie przybranej sali teatralnej tuł Straży Pożarnej urządzona została uroczysta akademia, rozpoczęta odśpiewaniem hymnu narodowego. Żagał ją burmistrz miasta mgr. Kozankiewicz, poczem wielogłosowy chór szkolny pod batutą naucz. p. Pfrangera odśpiewał poprawnie szereg pieśni żołnierskich.

Z kolei kierownik nowej szkoły p. Charema w swięzłych, a mocnych słowach — po krótkim przypomnieniu owej historycznej chwili zrucenia pęt niewoli, przedstawił ideał wywatala-Polaka. Okrzykiem na cześć Rzplitej, Jcy Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydzia, podchwycyony i trzykrotnie wzniesionym przez zebranych, zakończył swoje żołnierskie przemówienie.

W dalszym ciągu deklamacją z odczuciem wygłosiła p. Wilkówna, chór harcerski odśpiewał świetnie wykonaną wiankę piosenek legionowych, a Zw. Strzeżanki żeński dał nastrojową inscenizację p. t. „Raport duchów”. Duet skrzypcowy z występem młodocianego Tadzja Pawlikowskiego poprzedził drugą pomyślowo wykonaną przez Zw. Strzel. żeński inscenizację piosenki „Rozkwitały pęki białych róz”.

Na zakończenie pokazano piękny, aczkolwiek zbyt ponury — żywy obraz p. t. „Niewola i Zmartwychwstanie” z melodeklamacją, wykonaną przez naucz. p. Kumorka, a napisaną przez p. Zienciakową prozą poetycką.

Wogół trzeba stwierdzić, iż dawno nie

ciski z krążownika powstańczego, nad miastem szalała burza.

Barcelona prawdopodobnie była ostrzeliwana przez krążownik powstańczy „Gadaria”.

WŚRÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W WILNIE.

Wilno 20.11. — Wczoraj o godz. 11.15 w nocy do Domu Akademickiego u dali się b. rektorzy prof. Wład. Dziewulski i prof. Staniewicz. Byli oni przez młodzież przyjęci i ustalono że w piątek w południe przybędzie do Domu Akademickiego delegacja b. rektorów celem odbicia konferencji z przywódcami młodzieży.

Z przebiegu 6-go dnia okupacji w Domu Akademickim nadano do prasy komunikat, który donosi, że żywność młodzieży akademickiej już się wyczerpała. W ciągu dnia nie przyjmowano paczek żywnościowych: tylko gazety i depeze. Komunikat podkreśla m. in., że odezwa rektora utwierdza młodzież w przekonaniu, że podjęta głódówka i blokada muszą być kontynuowane, a dalej, że władze wyższe wychodzą z mylnego założenia, gdy sądzą, że młodzież pójdzie na kompromis.

POŻAR W ZAKŁADZIE KS. ALBERTYNÓW.

Kraków 20.11. — Ub. nocy wybuchł pożar w zakładzie ks. Albertynów przy ulicy Kościuszki. Na miejscu pożaru wyjechały dwa plutony straży pożarnej.

było u nas jak pięknej akademii. Należy to przypisać nakładowi pracy i staranności wykonawców.

Zebrała b. licznie publiczność opuszczała salę w podniosłym nastroju. Pir.

TYTUL MISS EUROPY.

noś w tym roku uroczą hiszpanką Antonia Arquez. W wywiadzie udzielonym prasie, o swiadcząca ona, iż stosuje wyłącznie puder FORVEL CINQ FLEURS, któremu zawdzięcza właśnie swą piękną cerę i odświeżającą karnację. Dodała przytem, iż odpowiedni odzien dla cy rny można dobrać tylko w tej rozległej gamie barw, jaką dysponuje puder FORVEL perfumowany dyskretnym, a tak trwałym zapachem piękny egzotycznych kwiatów.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg na nieograniczoną dostawę mięsa wolowego, wieprzowego, cielęcego, baraniny, słoniny, smalca i wędlin dla szpitali miejskich i Zakładu Wychowawczego.

Pierwszeństwo mają producenci. Termin dostawy od I.XII.36 r. do 30.IX.37 r. Oferty w za pieczętowanych kopertach składać należy w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (Dabrowskie go 14) do dnia 27 listopada 1936 r. w godz. urzędowych, gdzie wyłożone są do wglądu warunki dostawy.

Zarząd Miejski w Częstochowie zastrzeżę sobie dowolny wybór klienta. Wadium winno być złożone w kasie miejskiej w wysokości zł. 200.— Otworzenie kopert odbędzie się w obecności Komisji Przetargowej i oferentów w dniu 28 listopada 1936 r. o godz. 12-tej, w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej.

Wice Prezydent Miasta (—) Inż. Br. Henszel. Częstochowa, dnia 14 listopada 1936 r.

ZGUBIONO
legitymację Fund. Bezrobocia wydana na imię Eugeniusz Gula. 3098

SKLEP
spójczywcy z mieszkan. niem sprzedam, ul. Warszawska nr. 38. 3888

UNIEWAŻNIAM
zobowiązań i weksel na zł. 60.— in blanco z wyst. Julii i Jana Kwiczyńskich. — Marian Starczewski, ul. Ciasna 11.

2 PLACE
budowlane do sprzedania na Rakowie przy ul. Fredy i Towiańskiego. Wiadomość u p. Józefa Wolanńskiego Aleja Wolności nr. 32 m. 10. 3095

DO SPRAWDZENIA
fortepian firmy wiedeńskiej oraz meble. Zgłoszenia Sklep „Gońca”.

DO WYNAJĘCIA
od zaraz dwa pokoje razem lub oddzielnie (w części umebelowane). Zgłoszenia do Sklepu „Gońca”. 3886

SKLEP
POKÓJ komiortowy dla jednej lub dwóch osób, z urymaniem lub bez. — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

RADIO
2-słupowe — na przed sprzedam, ul. Śniadeckich nr. 29 — w sklepie.

WŁÓCZKI
i wolny do roboty ręcznych wosków artykuły D. M. G. Koloronki, wstążki, pocznacki fabrycznych w firmie
E. ZARZECKI Aleja 37

Kronika handlowa

— Spadek ceny bawełny. Ostatnie tegoroczne szacowania zbiorów bawełny północno-amerykańskiej ustaliły te zbiory na 12.400 tys. bel. Oznacza to wzrost pierwotnie przewidywanych zbiorów o blisko pół miliona bel. Jako wynik tego szacunku ceny bawełny gwałtownie zniżkowały a to zarówno na giełdzie nowojorskiej, jak i w Nowym Orleanie, Liverpoolu oraz Bremie.

W kołach importerów bawełny przewidywany jest dalszy spadek i możliwość utrzymania się zniżkowej tendencji cen bawełny przez dłuższy okres czasu.

— Pogorszenie w Łodzi Pierwsza połowa listopada przyniosła na rynku włókienniczym Łodzi pogorszenie sytuacji koniunkturalnej. Złożyły się na to w pierwszym rzędzie niesprzyjający stan warunków atmosferycznych, gdyż ciepłe pogody hamowały rozwój transakcji towarowej jesienno-zimowymi.

Przejawy osłabienia koniunkturalnego we włókiennictwie znalazły swój odzwierciedlenie w pogorszeniu wypłacalności odbiorców prowincjonalnych. Dotyczyło to zwłaszcza branży konfekcyjnej, gdzie za notowane niewypłacalności w wielu ośrodkach.

— Handel wino-kolonialny. Obróty handlu wino-kolonialnego i spożywczego kształtowały się w październiku na poziomie nieco wyższym niż w tym samym okresie roku zeszłego.

Ceny niektórych towarów tak w hurcie, jak i detalu w pewnym stopniu zwyżkowały. W szczególności wydatniejszej zwyżki doznały niemal wszystkie artykuły oparte o produkcję rolniczą. W grupie tych artykułów najsilniej zwyżkowała kasa gryczana. Zwyżka ta spowodowana była zupełnym brakiem tego produktu na rynku, który wytworzył się w związku z opóźnionymi zbiorami gryki.

W pierwszych dniach października zwyżkowały silnie masło, zwyżka ta jednak została w drugiej połowie miesiąca skompensowana odpowiednimi zniżkami, tak, że w końcu okresu sprawozdawczego ceny utrzymywały się na poziomie no-towań z końca września. Ostatnio ceny masła znów ujawniły lekką tendencję zwyżkową, co uważać należy za objaw normalny sezonu jesienno-zimowego.

Również w pewnym stopniu zwyżkowały i świeże jaja. Zwyżka ta tak samo jest uważana przez koła kupieckie za objaw zupełnie normalny, występujący na jesieni, kiedy zazwyczaj zmniejsza się podaż, na skutek obniżenia się nieśności kur.

Druga grupa artykułów, których ceny ujawniły silniejszy wzrost, to artykuły kolonialne, pochodzenia zagranicznego (ka-



wa, herbata, w mniejszym stopniu kakao). Zwyżka cen tych artykułów związana była ściśle ze zmianami w obrocie towarowym z zagranicą, a w wielu wypadkach również z wyraźną zwyżką tych artykułów na rynkach światowych.

— Kto uprawia handel domokrężny? Sfery gospodarcze opracowują obecnie odpowiedź na ankietę w sprawie handlu domokrężnego i ulicznego. Ankieta zawiera następujące pytania: 1. kto uprawia ten handel, czy element miejski, czy wiejski; 2. liczebność uprawiających; 3. w czym leży źródło zwiększenia lub zmniejszenia się tegoż handlu; 4. czy handel ten podważa egzystencję gospodarczą handlu osiadłego wgl. czy powoduje jego pauperyzację; 5. jak handel domokrężny wpływa na obowiązków podatkowych; 6. kto finansuje ten handel; 7. jakie są przewidywania co do przyszłości tego handlu.

Jak wynika z enuncjacji sfer gospodarczych niektórych szczególnie zainteresowanych ośrodków, handel domokrężny licencjonowany uprawiany jest zawodowo w celach zarobkowych przez zubożałe ku-

pięctwo, a wykonywany po wsiach a za tym poza obrębem miast. Domokrężca za kupuje towar na własny rachunek i ryzyko, a cecha jego jest głównie to, że sprzedaje towar na dogodnie splaty miesięczne.

Handel uliczny uprawiany jest dorywczo, bez licencji, w zależności od koniunktury również przez spauperyzowanych kupców oraz bezrobotnych pracowników; działają oni zwykle na obcy rachunek i sprzedają przeważnie towary niemo-dne i wybrakowane.

Z KRAJU

(—) Zwłoki zamordowanego w płańce stodoły. Z Torunia donoszą: Nocy o negadającej wybuch w zabudowaniach, rolnika Pawła Kikbusza w Subkowach powiatowskiego pożar, który strawił stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczymi. — W czasie akcji ratunkowej znaleziono w płańcej stodołę zwęglone zwłoki 51-letniego Franciszka Trzysiewskiego, ojca 7-ga dzieci.

Istnieje przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z morderstwem. Trzysiewski krytycznej nocy pilnował kopca z kartofalami i prawdopodobnie złodziejce zamordowali Trzysiewskiego, a dla zatarcia śladów zanieśli zwłoki do pobliskiej stodoły, którą podpalił.

Władze bezpieczeństwa z kom. Balickim na czele prowadzą dochodzenia.

Nie zasną głodu w zimie brat.

Za przykładem Krzysztoforskiego...

DWAJ POBORCY PODATKOWI POPELNIALI NADUŻYCIA W RADZYMINIE okoliczność. Oto Uranowski był już poprzednio dwukrotnie karany. Sąd w Płocku wymierzył mu karę roku więzienia za przywłaszczenie, sąd zaś w Warszawie — 2 lata.

Obecnie Uranowski stanie po raz trzeci przed sądem.

W niemal identyczny sposób popełnił nadużycia na sume 4.500 zł. drugi poborca Urzędu Skarbowego w Radzyminie, 47-letni Ludwik Kozłowski, fałszując lub niszcząc kopie kwitów, wydanych płatnikom.

Nadużycia wykrył sekretarz Urzędu p. Ludwik Lickiewicz. Kozłowski aresztowano. Przyznał się on do winy.

W toku śledztwa Kozłowski całą defraudowaną sumę 4.500 zł. zwrócił, dzięki czemu skarb państwa nie poniósł żadnych strat.

Po zakończeniu dochodzenia nieuczciwego poborcę zwolniono z aresztu oddając go do czasu rozprawy sądowej pod dozór policji.

(—) Czy uprowadzenie młodej dziewczyny? W eś Grusztyn, gm. Krasocin w pow. Włoszczowskim poruszoną została ostatnio zagadkowym znknięciem 14-letniej Zofii Gietrala. W dniu 10 bm. młoda dziewczyna, pozabawiona w domu środków utrzymania, udała się na zebranie.

Po drodze, we wsi Promnik gm. Piękoszów, spotkała się z nieznaną kobietą, która namówiła ją do wyjazdu na Kresy, Gietrala wspólnie z nieznaną udaty się do Kielec i odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Zachodzi możliwość, iż dziewczyna, nadwielek rozwinięta fizycznie, padnie ofiarą handlarzy żywym towarem.

Policja prowadzi za zaginioną energicznie poszukiwania.

(—) Operacja defraudantki w więzieniu. Z Warszawy donoszą: Bohaterką głośnego procesu Anna Flekerowa, skazana na półtora roku więzienia, za przywłaszczenie 30.000 złotych z kasy konsulatu R. P. w Wiedniu, obecnie ciężko zaniemogła. Lekarze orzekli, iż Flekerowa będzie musiała poddać się operacji w szpitalu więziennym.

Okropny wypadek na dziedzińcu klasztornym.

Z Inowrocławia donoszą: Dziedziniec klasztorny w Markowicach pod Inowrocławiem był miejscem okropnego wypadku. Codziennym wychowaniem na podwórku klasztorne wypuszczono z obory buhaja, który dotąd był zawsze spokojny. Z niewiadomych przyczyn buhaj nagle zaczął szaleć i rzucił się na przechodzącego przez podwórze w tym momencie jednego z braci zakonnych. Przerazony tym widokiem brat zaczął uciekać, jednakże rozszalałe zwierzę nie zrezygnowało z upatrzonej ofiary.

Silnym uderzeniem potężnego łba byk przysięgnął zakonnika do muru, obalił go potem na ziemię i począł tratować.

Straszną scenę walki człowieka z rozszalałym bykiem zauważył O. superior i strzelił do buhaja z rewolweru. Ranny kulą w przednią łopatkę byk odwrócił się od swej ofiary i nieszcześniego zakonnika udało się uratować.

Ciężko ranny brat-nawicjusz doznał połamania żeber i licznych niebezpiecznych kontuzji. W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do szpitala.

(—) Śmierć ofiary katastrofy. Z Sosnowca donoszą: Zmarł w szpitalu powiatowym w Będzinie kupiec Izidor Reitman, pasażer auta, które wpadło w sobotę po południu pod przejeżdżający pociąg osobowy na przejeździe kolejowym koło stacji Gołonóg. Szofer Wolny i drugi pasażer Herszkowicz zmarli wkrótce po katastrofie.

ZENON ROZANSKI

42)

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Oparł głowę o ramię fotelu i utkwiony wzrok w wiszącym na ścianie portrecie jakiegoś dostojnika abisyńskiego z czasów Wielkiego Meneleka, usiłował na nim tylko skupić swą uwagę.

Po chwili przymknął oczy i zmęczony wyderżaniem ostatnich godzin i podróży, oparł głowę o ramię fotela. Po chwili zwiła się bezwładnie.

W komnacie panowała cisza. Major Diney spał. Minęła godzina...

Filar tajnego wywiadu angielskiego wciąż jeszcze znajdował się w kojących objęciach starego Morfeusza obojętny na wszystko, co go otaczało.

W pewnym momencie drzwi komnaty skrzyknęły cicho i dwoje skończyło oczu zajrzało ostrożnie do środka. Fotel, na którym spał major Diney, ustawiony był tyłem do drzwi.

Inżynier Mizu Rako zawałał się. Jeżeli major Diney czuwa... brz wstrząsnął się na myśl zetknięcia się z angielskim, o którego sprycie i odwadze słyszał aż za wiele nawet.

Nie było jednak czasu. Trzeba było działać natychmiast, by wykonać polecenie profesora Mitsui.

Polecenie to brzmiało: usunąć majora Diney'a przed świtem.

W prawej dłoni Japończyka zaczerpnęła się złotogóra lufa „Mausera”...

W tej chwili zdarzyło się coś, co wpłynęło na szybką decyzję inżyniera Mizu Rako. Oto równy i spokojny oddech Di-

ney'a począł się załamywać. Spał więc.

Człowiek tylko we śnie oddycha! tak głośno i wyraźnie, jak major Diney.

Japończyk zdecydował się. Cicho jak ryś polujący na ofiarę wsunął się do komnaty i tak samo cicho, zamknął za sobą drzwi.

Następnie wyciągnął nieco naprzód rękę z rewolwerem, począł posuwać się w stronę fotela.

Skośne, czarne oczy nie schodziły na wet na chwilę z wystającego ponad ramię fotela końca głowy majora.

Wreszcie był już bardzo blisko, by móc wycelować...

Ręka z rewolwerem uniosła się, a kosty palec Japończyka począł powoli zaciskać się na cynglu.

Przysnął go wreszcie, lecz rewolwer nie wystrzelił.

Zaczął się... Inżynier Mizu Rako wykonał teraz za sadniczy błąd. Oto zamiast wycelować się i naprawić broń w innym miejscu, począł czynić to teraz.

Szelest, jaki powstał przy repetowaniu obudził majora...

Inżynier Mizu Rako wstrzymał oddech. Major Diney przetarł ręką po twarzy wyciągnął w górę rękę, przeciągnął się jak to czyni każdy niewyspany człowiek.

Sięgnął po papierosa, lecz nim go zapalił, usłyszał słabutki, ledwie wyczuwalny szum szmer.

Było to „burczenie” stawów nóg inżyniera Mizu Rako.

Major Diney skonał... bez wyczuwania najmniejszego ruchu, że nie jest sam w komnacie.

Jest w niej jeszcze ktoś, kto dostał się

tu w czasie jego drzemki. „Ktoś” ten ukrywa się, a więc niema dobrych zamiarów myśl majora pracowała szybko i składnie. — Jest więc niebezpieczeństwo ten groźniejszy że major nie może się odwrócić. Mogłoby to przyspieszyć decyzję „tamtego”...

Co robić...? Major Diney zaciągnął się głęboko pa pierosem i wypuścił na pokój kłęb niebieskiego dymu. Uczynił to swobodnie, by nie dać „tamtemu” najłżejszego nawet powodu do przypuszczenia, że on wie o jego obecności.

Jednocześnie mózg pracował coraz intensywniej. Major rozumiał doskonale, że taka sytuacja nie może trwać zbyt długo.

Każdy człowiek ma nerwy i odzwyczajają się one właśnie w takich okolicznościach, jak obecna.

W komnacie wciąż panuje cisza i spokój. Są one aż niesamowite...

Czas płynie wolno, a każdemu z obecnych w komnacie wydaje się, że sekunda to wiek cały.

Major Diney, by zapewnić swego nieznanego wroga, że nie domyśla się niczego, zaczyna pogwizdywać jakąś wesołą melodię. Czyni to swobodnie, panując całą wolą nad nerwowymi skurczami warg.

Po „przegwizdaniu” jednej zwrotki, major Diney, zaczyna nucić... Kiedyś słyszał z pięknego głosu...

Trwa to krótko, a długo jednocześnie. Conajmniej dwie minuty...

Wreszcie major Diney decyduje się. Raz kocię śmierć powiedział pewien dzień telmen w starej Anglii po przełknięciu „elastycznej” i „niezrównanej” żyłki, którą właśnie żona przez nieostrość u

piekła mu w płacku świętecznym.

Mięsie majora naprężają się... Jeden szybki, jak błyskawica pioruna skok.

Fotel przewraca się z hukiem... Inżynier Mizu Rako niedarmo jest czło-wiekiem, którego profesor Mitsui obarczył najtrudniejszymi zadaniami. W jednej chwili uprzytomnił sobie, że może prze-grać...

Ruchem, jak myśl szybko rzucił w gło-wę majora rewolwer.

Trafił dobrze. Major Diney otworzył jeszcze oczy sze-roko, jakby był zdziwiony i nie wydawszy żadnego jęku, runął bezwładny na posadz-kę.

Ze skroni począł mu się sączyć cienki strumyczek krwi...

Inżynier Mizu Rako nie czekał dłużej. Schylił się podniósłszy rewolwer wsunął go do kieszeni. W następnej chwili był już przy drzwiach, a w dziesięć minut później opuszczał teren pałacu przez boczną i nieużywaną prawie furtkę.

Major Diney, leżący nieprzytomnie na zimnej posadzce komnaty pozostał sam. Wokoło panowała martwa, śróbowa ci-sza...

Nagle... Przerwał ją ostry dzwonek telefonu, stojącego na biurku. Telefon ten został tu założony na żądanie majora w kilka dni po wprowadzeniu się tutaj.

Major Diney nie słyszy. Obudził się.

Nie wie co się z nim dzieje i gdzie jest. Czuje tylko piekielny ból w prawej skro-ni i dziwnie słodki smak w ustach.

Dźwięk. Ale jaki i skąd pochodzi??? Znowu terkot. Ostry i denerwujący. Wziera się w mózg a pod jego wpływem zraniona skroń boli jeszcze bardziej...



Henryk Brooke - Popham, dotychczasowy dowódca angielskiej floty powietrznej, mianowany został kolońskim gubernatorem Keny.

Ze świata

(X) **Wycięg w powietrzu.** Departament awiacji cywilnej w Anglii wydał zestawienie firm budujących aeroplany oraz porównawcze cyfry, dotyczące fabrykacji samolotów. Jak się okazuje z tych danych, pierwsze miejsce wśród przodujących aeroplanów, o ile chodzi o cyfry znajdujących się w użyciu, zajmuje firma niemiecka Junkers, której samoloty w liczbie 283 kursują obecnie na różnych liniach lotniczych, drugie miejsce zajmuje angielska fabryka de Havilland z liczbą 233 znajdujących się w ruchu samolotów, na trzecim miejscu znajdujemy Fokkera (199 samolotów), na czwartym Douglas (92), na piątym francuska Potez (83), dalej Latecoere (60), Lockheed (55), Stinson (45), Savoia (30).

(X) **Rewolta chłopców orkiestry pułkowej.** Osobiwa „rewolta” wybuchła w drugim batalionie pułku Leicester, w koszarach Ebrington, w północno-irlandzkim hrabstwie Londonderry.

16 chłopców, grających w orkiestrze pułkowej, niezadowolonych z przepisów koszarowych, zamknęło się w nocy na niedziele w jednej ze sal, zabarykadowawszy drzwi i okna żelaznymi łóżkami i innymi meblami.

Gdy w niedzielę rano nie zjawili się na apel, wezwano ich do dobrowolnego „poddania się”. Gdy wezwanie to pozostało bez skutku, przybyła straż pożarna, która rozbila szyby w oknach i skierowała do sali potężne strumienie wody. I ten środek okazał się bezskuteczny, wobec czego strażacy usiłowali dostać się do wnętrza. Chłopcy stawili gwałtowny opór, obrzucając strażaków różnymi przedmiotami.

Wreszcie wezwany został oddział wojska, który obstawił wszystkie wyjścia. „Rebellanci” zgromadzili na środku sali różne łatwopalne przedmioty i podpalili je. Jedynie natychmiastowa akcja strażaków zapobiegła wielkiemu pożarowi.

W końcu udało się komendantowi łagodnymi perswazjami i przyrzeczeniami przekonać młodych zapaleńców, którzy zrezygnowali z dalszego oporu i opuścili koszary bezkarnie.

(X) **Pierwszy list na świecie.** W muzeum londyńskim „Grafton Galleries” wystawiony jest pierwszy list na świecie. Znalezione go w wykopaliskach Uru, w Chaldei. Składa się z cienkiej warstwy gliny, przy czym posiadał kopertę również ulepioną z gliny. List ten pochodzi z czasów panowania pierwszej dynastii babilońskiej Larzu, a więc ok. 5000 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Z tego, co zdołano odtworzyć z treści owego listu, wynika, że mowa w nim o wynajmie lub też sprzedaży pola, będącego własnością niejakiego Annini. Widzimy więc, że pierwszy list na świecie był listem handlowym, a nie... miłosnym!

(X) **Badania nad skamieniałymi rybami.** Do Szwecji powrócił jeden z członków naukowej ekspedycji do Grenlandii, paleontolog dr. Gunnar Sæve-Södelberg. Dr. Södelberg przeprowadził badania nad skamieniałymi szczątkami ryb, jakie znaleziono w regionach polar-

nych. Między innymi dr. Södelberg pracował przez dłuższy czas nad badaniem skamieniałej ryby, przypominającej sli-maka, a uzbrojonej w mocne łuski: prze prowadził również dokładne studia nad specjalnym gatunkiem ryb, jakie odkrył to po raz pierwszy w 1933 r., i które dotąd nie zostały jeszcze dokładnie zbadane. Dr. Södelbergowi udało się odnaleźć skamieniałe resztki najstarszego zwierzęcia czworonożnego Devon pego cephalo. Odszukane resztki są tak dobrze zakonserwowane, iż umożliwiały dokładne studia struktury wewnętrznej tego zwierzęcia.

„Romeo i Julia założyli Rzym!”
twierdzi amerykańska ośła ława.

W ostatnim numerze amerykańskiego „Przeglądu Pedagogicznego” znajdujemy kilka przykładów... mądrości uczniów.

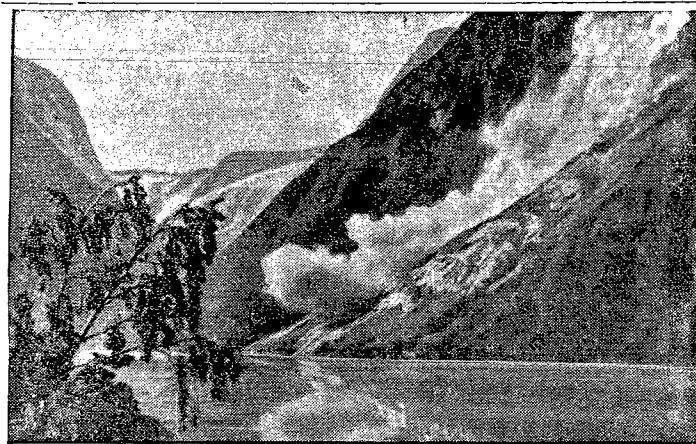
Oto niektóre odpowiedzi z dziedziny literatury i nauki, wylowione podczas egzaminów:

— „Interwał muzyczny” — to odległość od... jednego fortepianu do drugiego.

Z poezją mamy do czynienia wówczas, jeśli każdy wiersz utworu zaczyna się od wielkiej litery.

— Milton napisał „Raj utracony”. Gdy dzieło to wyszło z pod prasy, umarła mu żona, wobec czego napisał nowe dzieło: „Raj znowu odzyskany”.

— Szekspir żył w Windsorze ze...



Katastrofalne obsunięcie się góry w Norwegii.

Skąły nad jeziorem Loen w Norwegii, gdzie przed 8 ma tygodniami obsunięcie się góry spowodowało śmierć 70-ku osób, znowu obserwują się, na skutek czego poziom wody w jeziorze podnosi się znacznie, zagrażając okolicy. Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano. Na zdjęciu widok miejsca katastrofy.

HALINA ZABOROWSKA 24)

Na całe życie

POWIEŚĆ.

XXII.

Rudolf Richter nie pragnie nic więcej.

W małym, otoczonym ogrodem domku na jednym z przelicznych przedmieści Wiednia, panowała szczęście. — Dom tonął w kwiatkach, małe pokójki lśniły czystością.

Krzętała się w nich ukochana żona Rudolfa Richtera, która już nigdy nie będzie potrzebowała schylać się nad przekłętą maszyną do pisania i marnować zdrowia w ciemnych salach biurowych, do których nigdy nie docierało „świat”.

A w domu było go tyle!
Wlewało się przez szerokie, otwarte okna razem z falą zapachów, jakie sławę gęsto rosnące kwiaty.

Rudolf Richter był najszczęśliwszym z ludzi, przedpołudnie spędzał w redakcji, obecnie już na stałej i nawet zupełnie niezłej posadzie, a potem wracał do domu, gdzie witała go pocałunkiem jedyna na świecie i zawsze niezmienna Ela.

Popołudnia były takie cudowne, a wieczory...

Och, wieczory były zbyt piękne, prosto nie chciało się wierzyć, że to rzeczywistość. A jednak...

A niedziele spędzali za miastem. Jechali autem, swoim własnym autem, zabierali się w ślicznych hotelikach i pensjonatach, jakże dawniej znali tylko z widokówek i ogłoszeń w

gazetach, spędzali tam cały dzień, a w poniedziałek rano znowu wracali do Wiednia.

Był to trzeci miesiąc od ich ślubu. Tego samego dnia, trzy miesiące temu w małym kościółku nieco drżącym głosem przysięgali sobie dożywotną miłość.

Ela spoglądała dziś co kilka chwil na zegar.

Godziny tak się dziś dłużyły. Rudi przyjdzie za godzinę, za pół, jeszcze tylko kwadrans... Och, jak się dziś czas wleczce.

Siedziała w fotelu przed oknem, wyglądała na ulicę. W rękę trzymała małą paczkę, owiniętą w bibułki. Był w niej prezent dla męża. Nie można było nic mu nie ofiarować. Taki dzień musiał się czymś różnić od innych.

Na trotuarze ujrzała sylwetkę męża. Podbiegła do drzwi. Otworzyła.

Objęły ją kochające ramiona, na policzku spoczęły zakochane usta.

Nie wysuwając się z jego objęć, włożyła mu w rękę małą paczkę.

— Rudi, weź to, dzisiaj jest właśnie... Mocniej przytulili ją do siebie.

— Pamiętam, kochanie, pamiętam. — Zaczął czegoś szukać po kieszeniach. Znalazł.

Podał jej małe pudełeczko.

Znow się pocałowali.

A potem, kiedy razem siedzieli przy obiedzie, Rudolf powiedział nowinę.

— Eluńka, dziś w „Capitolu” premiera. Pójdziemy.

Nie powiedział, jaka premiera, ale Ela doskonale wiedziała, o czym myślał. Premiera filmu Brenta.

— Z Alną?
— Tak, z Alną. „Na całe życie”.

Ela westchnęła.

— Och, to musi być piękne!

Wieczorem siedzieli oboje przytuleni do siebie w bocznej łoży luksusowego kina „Capitol”, mogli sobie teraz na to pozwolić, nie mówiąc nic do siebie, patrzyli na ekran, na którym dla innych ludzi byli tylko wiele artyści, a dla nich najlepszy dobroczyńcy.

Kiedy wyszli z kina, na niebie lśniły tysiące gwiazd. Była letnia, piękna noc. Własnym, wypieszczonym przez nich i nieledwie ukochanym autem, pojechali na spacer za miasto.

Mingli szeroki, błyszczący od świateł miasta i gwiazd Dunaj i znaleźli się w ciemnej, wolnej przestrzeni.

Ela przytuliła głowę do ramienia męża. Podniosła na niego wzrok.

— Rudi... i my też tak... też na całe życie.

Gwiazdy na ciemno-granatowym niebie mrugały ku nim porozumiewawczo.

XXIII

Wieczny ruch

A. G. Smith spojrzawszy przenikliwym wzrokiem na siedzącego po przeciwnej stronie biurka Wilhelma Bauera.

Niemiec był przynębiony, malował się to w jego jasno-niebieskich dobrych oczach.

— Słuchaj, Bauer — zaczął generalny dyrektor koncertu, przerzucając leżące na wielkim biurku fotografie — my musimy mieć tę dziewczynę.

Odpowiedział mu milczeniem.

— Ona nam zapłaci kasę.

Nieokreślone mruknięcie Wilhelma Bauera było jedyną odpowiedzią.

— Bauer, spójrz tu. — A. G. Smith nerwowo przerzucał fotografie. Znalazł

TASMĘ PAPIEROWĄ

PODGUMOWANA

do uszczelniania okien na zimę

można nabyć

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Alcja 26, tel. 20-50.

swymi wesołymi kumoszkami.

A teraz kilka przykładów z geografii:

— Słońce zachodzi na zachodzie, w ciągu nocy przebiega szybko na wschód aby w następnym dniu mogło wzejść punktualnie i ukazać się na widnokręgu.

— Klimat Bombaju jest taki, że obywatel tego miasta musi przebywać w innej okolicy, w przeciwnym bowiem razie zszycy by wymarli.

— Obywatelami Moskwy są Moskity.

— Indie wschodnie muszą leżeć w południowej części Azji, w przeciwnym bowiem razie znajdowały by się na pół nocy.

Z pośród innych ciekawych odpowiedzi uczniów amerykańskich przytoczmy jeszcze kilka:

— Mandolina jest żoną wysokiego urzędnika w Chinach.

— „SOS” jest znakiem muzycznym, który oznacza, że trzeba grać powoli.

Z historii:

— Oblężenie Irlandii rozpoczęło się w roku 1170-ym i trwa aż do naszych czasów.

— Edward III byłby się stał królem Francji, gdyby jego matka była mężczyzną.

— Wiktoria była najdłuższą królową na tronie angielskim.

— Gdy Bismark umarł, zbadano jego mózg. Uczeń stwierdził, że był najmądrzejszym człowiekiem swojej epoki.

— Rzym został założony przez Romea i Julię!

W ZACISZU DOMOWYM

— Kochanie, wybudujemy sobie mały domek, urządzimy przytulnie, miłe mieszkanie, a gdy wrócę wieczorem po pracę... — Pójdziemy do kina!

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 21 LISTOPADA.

6:30 Audycja poranna. 11:30 Audycja dla szkół. 12:03 Koncert zespołu „Almar i Otton”. 14:30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15:15 Orkiestra Marka Webera i Ryszarda Crooks. 16:15 Koncert z Wina. 17:00 Koncert solistów. 19:00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Kolonie dla Polski” — 19:30 „Na swojską nutę” — lekka audycja muzyczna, 21:00 Koncert symfoniczny. 22:00 Kukułka wileńska, 22:30 Muzyka taneczna z płyt.

wreszcie to, czego szukał i podsunął mu pod nos dwa zdjęcia. — No, patrz, Bauer co za twarz? Widzisz? A jakie ciało? Ona porwie świat! Zaćmi wszystkie inne.

O, Bauer, ja się nie mylę! Ręczę, że ja się nie mylę!

— Może... — bez entuzjazmu odpowiedział Wilhelm Bauer.

— Zobaczysz, że ona zupełnie usunie Alnę. Harry może być jej partnerem. A genialna para, Brent i Bondi będzie musiała ustąpić.

— Może — znowu powtórzy.

Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, co mówił A. G. Smith. Wiedział, że miał rację. Nowa gwiazda, o której mówił generały dyrektor, była tak bardzo inna od Almy, tak zupełnie różna, a publiczność lubi zmiany. I lubi czasem popatrzyć na piękne ciało... Wilhelm Bauer lekko westchnął. I on zdawał sobie sprawę z tego, że kariera wielkiej pary artystów, Brenta i Almy Bondi, zbliża się szybkim krokiem ku końcowi.

— Ale czy on miał w tem pomagać? Czy miał przyłożyć się do ruiny? Czy powinien pomóc im stoczyć się w przepaść?

Nad uchem usłyszał piskliwy, cienki śmiech A. G. Smitha.

— O, Bauer, rzuc ten wasz głupi niemiecki sentyment. Nie pora teraz na to. Interes jest interesem.

— Tak — odpowiedział niski, brzęczący bas Wilhelma Bauera. — Interes jest interesem.

I znowu dzisiaj, tak jak przed kilkoma laty, zwrócił się A. G. Smith do zawsze wiernego Niemca.

— Bauer, pojedziesz do niej.

A Bauer tak samo, jak wtedy, odparł prosto.

— Pojadę, naturalnie